

Jan Danecki i Maria Danecka (red.) *U podłoża globalnych zagrożeń. Dylematy rozwoju*, Instytut Polityki Społecznej UW, Dom Wyd. Elipsa, Warszawa 2003, 175 stron

Recenzowana książka jest zbiorem piętnastu tekstów napisanych przez trzynastu autorów, wybitnych uczonych i pisarzy o wielkim autorytecie, których niezależność sądów i dorobek cieszą się w świecie niekwestionowanym uznaniem. Zbiór ten przedstawia różne twarze współczesnego świata, rysujące się kryzysy i zagrożenia (i to nie tylko „globalne”), pokazuje również złożoność i niepokojące rozpiętości w jego niezrównoważonym rozwoju oraz zjawiska regresu, a także reakcje społeczne na te procesy. Pokazuje też, jak różne kultury usiłują sprostać tym wielkim wyzwaniom. Ponadto, co jest jego wielką zaletą, poza analizą niepokojących zjawisk teraźniejszości, służy także przyszłości w podwójnym sensie – prezentuje ostrzeżenia, a także praktyczne wnioski. Wynikają one nie tyle z prognoz czy futurologicznych projekcji, ale z nauk jakie daje nam przeszłość i teraźniejszość.

Autorzy prezentują różne punkty widzenia, ale wszyscy szukają odpowiedzi na pytania o źródła nasilających się i kumulujących się zagrożeń oraz rzeczywistości tak dalece odbiegającej od oczekiwań orędowników postępu. Zaletą zbioru jest przedstawienie tekstów autorów wywodzących się z różnych regionów i kontynentów, reprezentantów różnych kultur, różnych orientacji ideologicznych i systemów wartości. Łączy ich jednak wspólne przekonanie, że przyszłych kierunków postępu należy poszukiwać w drodze zmiany jego charakteru i celów.

Recenzowana książka nie jest prostym czy przypadkowym zbiorem różnych tekstów, a przemyślanym i troskliwym wyborem analiz i rozważań, ujętych w różnych konwencjach i formach. Chociaż teksty te pochodzą sprzed kilku lat nie wpływa to na ich aktualność, gdyż odnoszą się do procesów „długiego trwania” i do generalnych zjawisk współczesnego świata. Dobór i wybór tekstów z ogromnej kilkunastomilijonowej literatury dotyczącej rozwoju, wzrostu, postępu oraz zjawisk regresu i zagrożeń w skali światowej, stanowi sam w sobie wielką pracę zasługującą na najwyższą pochwałę.

Ze względu na czytelność książki, duże znaczenie ma układ wybranych tekstów. Redaktorzy, mając na uwadze wielowątkowość większości z nich, zastosowali alfabetyczną

kolejność według nazwisk autorów. Szkoda, że nie posłuchali mojej rady i zrezygnowali z innego ich uporządkowania. Moim zdaniem bardziej właściwe byłoby ich zestawienie w kilku grupach o zbliżonej tematyce, dobranych według głównych wątków. Według mnie można wyróżnić cztery takie grupy.

Do pierwszej zaliczam pięć tekstów, o charakterze najbardziej ogólnym, poruszających kluczowe zagadnienia i wychodzących z najszerszych przesłanek. Są to teksty następujących autorów: R. Kapuścińskiego, I. Prigogine'a, E. Morin („Regres w postępie i postęp w regresie”), B. Suchodolskiego („Dwie cywilizacje uniwersalne”) oraz R. Dahrendorfa (nie widzę przy tym przeszkody umieszczania tekstów jednego autora w dwóch różnych grupach – dotyczy to dwóch wypadków). Do grupy drugiej zaliczam również pięć tekstów skupiających uwagę na kilku problemach o nie tak szerokim zasięgu, jak w grupie pierwszej. Mamy tu artykuły: Zhao Fu Sana, J. Tischnera, E. Morin („Wiek XXI zaczął się w Seattle”), G. Aseniero oraz A. J. N. Judge'a. Do grupy trzeciej włączam dwa teksty przedstawiające jeden temat na szerszym tle. Napisał je: I. Resenbrink i D. Markowska. W czwartym zestawie umieściłbym trzy teksty odnoszące się przede wszystkim do „człowieka”, kształtowania jego osobowości, motywacji i postaw. Są to artykuły: B. Suchodolskiego („Perspektywy kultury humanistycznej we współczesnym świecie”), H. Gross'a i A. Nandy. Naturalnie, moja propozycja jest dyskusyjna, wcale nie muszę mieć racji, może ona budzić wiele wątpliwości i zastrzeżeń, ale wydaje mi się poprawna i daje czytelnikowi niejako wskazówki, w jakim porządku rozwijają się przesłanki przedstawionych w zbiorze problemów i w jakiej kolejności należałoby (naturalnie w moim przekonaniu) czytać tę książkę. Dalsze moje uwagi i oceny dotyczące treści recenzowanej książki przedstawiam nie według formalnej kolejności tekstów, a według zaproponowanego przeze mnie ich uporządkowania.

W moim przekonaniu zapisany wykład Ryszarda Kapuścińskiego „Cywilizacje – szanse dialogu” (s. 169–175) [jedyne tekst po 11 września 2001 r.], którym redaktorzy zamknęli tom, stanowi doskonałe i trafne wprowadzenie zarówno do pierwszej grupy wyróżnionych przeze mnie tekstów, jak i do całości książki. Autor analizuje w nim trzy podstawowe procesy kształtujące współczesność świata, a mianowicie: dążenie narodów (postkolonialnych) do wolności, urbanizację i wzrost ludności w Trzecim Świecie. Podkreśla przy tym pięć cech tej współczesności: powszechna nierówność, sprzeczność między centrum i peryferiami, zderzenie dwu sił – dynamiki Trzeciego Świata i tendencji do utrzymania dotychczasowego ładu, ubóstwo (zarówno w krajach nierozwiniętych, jak i w centrum) oraz konflikty etniczne. Autor kończy przesłaniem o potrzebie dialogu. Sądzę, że takie przedstawienie istoty i źródeł napięć i sprzeczności ujmuje istotę problemu współczesnego świata, co uzasadnia wysunięcie tego tekstu na pierwszy plan.

Ilya Prigogine, laureat Nagrody Nobla (w dziedzinie chemii w 1977 r.) i filozof przyrody, w krótkim a doskonałym tekście „Kości nie zostały rzucone” (s. 117–121) prezentuje jasne i proste przesłanie: ludzkość (która tworzy obecnie społeczeństwa informatyczne) zbliża się do punktu bifurkacji, czyli wyboru drogi przyszłości (jednego z dwóch możliwych odgałęzień). Przy czym istnieje możliwość znalezienia takiej drogi, która

doprowadzi do pomyślności i ominięcia wyłaniających się zagrożeń i niebezpieczeństw. Przyszłość jest zatem otwarta.

Edgar Morin, nestor francuskiej myśli społecznej przedstawia w tekście „Regres w postępie i postęp regresu” (s. 88–92) najczęstsze błędne ujęcie postępu, jako stałego wzrostu wskazując, jak elementy regresu i destrukcji wiążą się z rozwojem. Współczesny świat znajdujący się w kryzysie jest światem i postępu i regresu. Należy zatem we wszelkich analizach kojarzyć z sobą pojęcia: postęp, kryzys, ewolucja, rewolucja, regres. Nie wiemy przy tym, który z tych elementów okaże się decydujący.

Bogdan Suchodolski (zmarł w 1992 r.), znakomity teoretyk problemów kultury i wychowania, historyk myśli społecznej, w tekście „Dwie cywilizacje uniwersalne” (s. 136–143) przeciwstawia współczesną i powszechnie akceptowaną cywilizację materialno-konsumerską, która przy swoich zaletach niesie zagrożenia i wzbudza niepokojące procesy, rodzącej się humanistycznej cywilizacji wyższych wartości, wskazującej kierunek rozwoju lub wizję innego życia i innej organizacji społeczeństw.

Tekst Ralfa Dahrendorfa, zamykający tę pierwszą grupę, „Perspektywy rozwoju gospodarczego, społeczeństwo obywatelskie i wolność polityczna” (s. 30–51), poświęcony jest współczesnym społeczeństwom rozwiniętego kapitalizmu i znacznie różni się od czterech poprzednich. Zaliczam go jednak do tej grupy tekstów najbardziej ogólnych, bowiem jego autor podejmuje problem kapitałny dla wszystkich systemów – jak łączyć dobrobyt, demokrację i spójność społeczeństwa. Poszukiwaniu równowagi tych trzech elementów zagrażają różne rodzące się w procesie funkcjonowania społeczeństw zjawiska, a przede wszystkim pokusa autorytaryzmu. Dahrendorf niestety nie odpowiada na pytanie – jak mu zapobiegać?

Drugą grupę wypowiedzi, o nie tak ogólnym i szerokim zasięgu rozważań, otwiera (według mnie) esej profesora Zhao Fu Sana, reprezentujący chińską myśl społeczno-ekonomiczną. Autor w tym niezwykle interesującym tekście „Tradycyjne wartości Zachodu z perspektywy Azji” (s. 160–168) rozważa problem, jakie cechy winien posiadać system społeczny, który zapewniłby zarówno cel i sens życia jednostce, a równocześnie zrównoważony rozwój społeczeństw (ze względu na główny akcent położony na czynniki kształtujące cywilizację włączam ten tekst do grupy drugiej, a nie do czwartej). Zachodni (europejski) system wartości cechuje – zdaniem tego autora – przede wszystkim indywidualizm i preferencja dla wolności osobistej. W systemach azjatyckich natomiast uznaje się za czołową wartość powiązanie jednostki z innymi ludźmi i ze społeczeństwem. Tradycyjna rola rodziny i solidarności grupowej stawiana jest przed interesem osobistym. Dominuje umiar w dążeniach do dóbr materialnych i umacnianie wartości duchowych. W przeciwieństwie do indywidualizmu zachodniego, te azjatyckie wartości wskazują drogę harmonijnego rozwoju i jednostki, i społeczeństwa.

Książd profesor Józef Tischner (zmarły w 2000 r.), istotę kryzysu współczesności upatrywał w „teryzmie”, czyli ideologii wskazującej, iż rozwiązania problemów międzyludzkich należy szukać w zapanowaniu nad żywiołami przyrody, ideologii opartej m.in. na materializmie i instrumentalnej postawie wobec świata. Przewyciężenie, usunięcie tego (wewnętrznego) „pęknięcia”, zrodzonego z dążenia do panowania nad naturą i nad in-

nymi ludźmi, przyniosłoby odzyskanie wskazywanej przez etykę chrześcijańską harmonii w stosunkach międzyludzkich.

George Aseniero, znawca rozwoju krajów Azji Południowej i Wschodniej, uczestnik badań i studiów prowadzonych przez Uniwersytet Narodów Zjednoczonych w Tokio, Filipińczyk, związany z Instytutami Naukowymi w Niemczech i we Francji, w tekście „Filozofia systemu światowego” (s. 11–29) poddaje krytyce panującą w krajach kapitalistycznych i bronioną z uporem teorię konieczności naśladowania przez kraje nierozwinięte drogi ich rozwoju i przyswojenia ich ustroju. Tej teorii, służącej w istocie posługiwaniu się przymusem i eksploatacji krajów Trzeciego Świata, nadaje on nazwę „developmentalizm”. Na pytanie o przyszłość odpowiada, że światowy system kapitalistyczny należy zmienić, a kraje opóźnione muszą znaleźć inną, alternatywną metodę rozwoju.

Edgar Morin w drugim tekście „Wiek XXI zaczął się w Seattle” (s. 93–96) przedstawia dwie rozwijające się przeciw sobie tendencje globalizacji. Pierwsza – to globalizacja kapitalistyczna, o charakterze technologiczno-ekonomicznym, dążąca do podporządkowania sobie, pod hegemonią Stanów Zjednoczonych, całego świata. Druga – globalizacja obrony przed niszczącymi skutkami i zagrożeniami, jakie niesie ta pierwsza (mimo, że zawiera w sobie też elementy pozytywne). Ten nowy rodzący się ruch „obywatelski”, choć pełen wewnętrznych sprzeczności i rozbieżnych tendencji, daje nadzieję na „naprawę” tego świata.

Ostatni w tej grupie tekst Anthony’ego I. N. Judge’a, wybitnego znawcy metodologii studiów nad problemami globalnymi i prognozowania społecznego, o charakterze czysto teoretycznym i abstrakcyjnym, niełatwy w czytaniu („Wskaźniki zdolności naprawczej”, s. 62–68) jest poświęcony ważnemu zagadnieniu budowy systemów wskaźników i temu, jak się nimi posługiwać. Naturalną tendencją jest, wobec złożoności procesów społecznych, tworzenie coraz to nowych wskaźników rezultatów (informacje o tym co się dzieje). Jest ich obecnie bardzo wiele i politycy mają tendencję do ich ignorowania, dlatego tworzenie nowych niewiele pomoże. Uzasadnia to tworzenie systemów takich wskaźników, które pozwalałyby uchwycić istotę danego problemu i dać podstawy do prawidłowego działania naprawczego. Autor nazywa je właśnie „wskaźnikami zdolności naprawczych” i przedstawia ich właściwości i możliwe zastosowania.

Grupę trzecią stanowią – moim zdaniem – dwa teksty poświęcone ochronie środowiska przyrodniczego. John Rensenbrink, emerytowany profesor Bowdoin College (Maine), założyciel „Zielonej Partii” w USA, czołowy teoretyk ekorozwoju – wyróżnia w swym tekście „Poza Polis i Kosmopolis: zielone drogi ku nowemu uniwersalizmowi” (s. 122–134) trzy siły kreujące współczesność: system międzynarodowych korporacji, egoizm państw narodowych i przeciwstawiający się im ruch ekologiczny. Opisuje następnie szeroko założenia, cele i metody działania tego ruchu oraz kierujące nim cztery idee przewodnie, a mianowicie: duchowość, tj. spojrzenie „pomiędzy” i poza postawami religijną i sekularyzmu; rozwój, a nie wzrost, tj. stawanie się jakościowo lepszym, a nie większym; jedność przez uznanie różnorodności oraz zmiana społeczna przez transformację. Jego zdaniem, ruch ten będzie w stanie ukształtować nowy ład świata.

W drugim tekście tej grupy, „Siódmy nieprzyjaciel i siódmy świata kierunek” (s. 69–87), profesor Uniwersytetów Łódzkiego i Zielonogórskiego Danuta Markowska w sposób nieco przewrotny – przyjmując za punkt wyjścia rozważań zasadniczy błąd tkwiący u podstaw panujących teorii wzrostu, jakim jest lekceważący stosunek do przyrody – dowodzi konieczności przekształcenia ludzkiej świadomości ekologicznej, wzorców, norm i reguł traktowania swego naturalnego otoczenia. Źródłem obecnego braku szacunku dla niego jest głęboki stan niewiedzy o miejscu człowieka w świecie przyrodniczym. Autorka apeluje o powrót do mądrości w stosunkach człowiek – przyroda, o potrzebę zmiany zachowań ludzi i przejście od technicznych do moralnych motywacji ochrony środowiska naturalnego. (Ja jednak, szukając niedestrukcyjnych źródeł postaw człowieka, nie odwoływałbym się do sfery parapsychologii – s. 84).

Grupę czwartą tekstów o charakterze raczej antropologicznym otwiera drugi artykuł B. Suchodolskiego „Perspektywy kultury humanistycznej we współczesnym świecie” (s. 144–151). Autor, nawiązując do przeciwstawienia dwu cywilizacji, uznaje zmianę motywacji i sensu ludzkiego życia za niezbędny warunek tworzenia cywilizacji humanistycznej. Życie człowieka i społeczeństwa przebiega, jego zdaniem, w dwu rzeczywistościach: w już stworzonej i materialnej oraz w tworzącej się i niematerialnej. Dobra materialne i dobrobyt to jedynie cele przejściowe – prawdziwym celem i sensem życia są dobra powszechne i sprawiedliwość, wartości niematerialne, duchowe. Zadaniem jest przygotowanie człowieka do takiej zmiany – do kierowania się w życiu wartościami niematerialnymi.

Helmut Gross, profesor w Vechta (Niemcy) i filozof społeczny, w tekście „Postęp – mit utracony” (s. 52–61) odrzuca mit stałego postępu i opartą na nim koncepcję uniwersalizmu. Potrzeba ją – jego zdaniem – zastąpić nowym modelem, który kształtowałby przyszłość, modelem opartym na różnorodności kultur i różnorodności sposobów życia ludzi, – oni bowiem będą odgrywać decydującą rolę. W jego kształtowaniu – co dobitnie podkreśla tu autor – muszą być uwzględnione czynniki antropologiczne. Istnieją bowiem nieprzekraczalne granice wyznaczające zasady postępowania ludzi: poszanowanie praw człowieka i poszanowanie przyrody.

Ostatnią pozycją jest (według mojego uporządkowania) tekst indyjskiego filozofa i futurologa, profesora w Centrum Studiów nad Rozwojem w Delhi, Ashisa Nandy, „Ciemnizna i ciemnizony” (s. 97–116). Autor na podstawie analizy zderzenia cywilizacji Zachodu i Wschodu – kolonizatorów i ludów skolonizowanych opisuje zjawiska moralnej degradacji ludzi po obu stronach – ciemnizycieli i ciemnizonych, ich wspólne, jak to określa, „współkrzywdzenie się”. Historyczne doświadczenia tego rodzaju związały obie kultury w sposób trwały. Przekreślenie tej przeszłości, rozpowszechnienie „niedualistycznej” postawy wśród ludności krajów Trzeciego Świata w stosunku do dawnych ciemnizycieli będzie złożonym i trudnym procesem. Taka zmiana psychiki otworzy tym ludom drogę do tworzenia kultury opartej na autentycznych własnych wartościach i umożliwi porozumienie kultur o różnych obliczach. Najtrudniejszym zadaniem będzie, czemu autor poświęca wiele uwagi, dokonanie tej wewnętrznej przemiany ludzi (tu powołuje się na nauki Gandhiego). Nie mam jednak pewności, czy prawidłowo odczytałem wywody A. Nandy’ego.

Tekst ten napisany jest „złożonym” i trudnym językiem – moim zdaniem zaczerpniętym głównie z „ciemnej” psychologii (psychoanalizy) Freuda. Wiele zawitych, złożonych problemów dotyczących postaw i zachowań ludzkich autor opisuje i wyjaśnia, ale i wiele – w moim odczuciu – zaciemnia.

Przedmowa redaktorów (s. 7–10) jest nie tylko formalnym przedstawieniem (zapowiedzią), o czym będzie książka, ale i pewnego rodzaju deklaracją ich stanowiska ideologicznego i poglądów w sprawie źródeł i objawów kryzysu współczesnego świata i zagrożeń, jakie wiążą się ze wzrostem kręgów biedy, marginalizacji i wykluczenia coraz szerszych mas ludzkich i to nie tylko w krajach nierozwiniętych, ale i w krajach bogatych. W pełni zgadzam się z tymi poglądami.

Zwracam w końcu uwagę na – moim zdaniem – lukę w zestawie tekstów. Brak jest mianowicie krytycznego i syntetycznego spojrzenia na nieudany eksperyment socjalizmu państwowego i jego konsekwencje. Nie chodzi mi tu o „jeszcze jedno” pastwienie się nad „komunizmem”, ale o analizę źródeł niepowodzenia tej próby modernizacji krajów opóźnionych w rozwoju. Możemy czerpać stąd „naukę” dla przyszłości o zagrożeniach, jakie może nieść przyspieszanie budowy „lepszego społeczeństwa”. Zagrożenia te wynikały z trzech źródeł: próbowano organizować gospodarkę na zasadach nakazów i rozdzielnictwa; odrzucano demokrację, a państwo oparto na jednostronnym dyktacie z wykluczeniem uczestnictwa obywateli; ład społeczny utrwalano przymusem (i terrorem), co powodowało zniszczenie moralne społeczeństwa. Nie jestem w stanie wskazać zwartego tekstu, który by traktował o tych kwestiach. Wydaje mi się, że nie udało się to także redaktorom książki.

Można by tej książce zarzucić, że nie uchwyciła wszystkich złożonych problemów światowego kryzysu, daje ona jednak prawidłowy obraz głównych, ważnych procesów i zagrożeń, jakby z dala od „codziennego hałasu” i z dystansem niezbędnym dla takich refleksji. Jest zwarta i ma niewielką objętość, choć w istocie większa jest niż się zewnętrznie wydaje (trochę przyduży i niewygodny format 18 x 24 cm), nieco może zbyt „nabitą” (średnia czcionka, zbyt mało światła i za wiele wierszy na stronie), co nie ułatwia jej czytania.

Reasumując, podkreślam wielką przydatność książki *U podłoża globalnych zagrożeń* dla rozszerzania rzetelnej wiedzy o najważniejszych procesach i zjawiskach współczesnego świata, o kryzysach i szansach na jego „lepszą” przyszłość. Przynosi ona odpowiedzi na wiele ważnych pytań i wypełnia lukę istniejącą w polskiej literaturze w tym zakresie. Jest kształcąca i z pewnością będzie służyć z pożytkiem tym wszystkim (a jest to liczna grupa), którzy poszukują rzetelnej i obiektywnej wiedzy. Słusznie podkreślają jej redaktorzy, że zawarte w niej analizy i przemyślenia pozwolą także lepiej zorientować się w głównych wątkach debaty nad rozwojem, toczącej się w różnych gremiach międzynarodowych.

Witold Nieciński

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku